Nr. 240. We Lwowie Piątek dnia 1. Września 1871. **Rok II**

Wychodzi codziennie

Przedpłata wynosi: we LWOWIE rocznie 14 zł. — półrocznie 7 zł. — kwartalnie 3 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 25 ct.

Z przesyłką pocztową w PAŃSTWIE AUSTRJACKIEM: rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 50 ct.

Z przesyłką pocztową ZA GRANICĘ: do Prus i do Rzeszy Niemieckiej 7 zł. (4 talary) — do Szwecji i Danii 10 zł. 40 ct. (6 talarów) — do Francji, Belgii i Anglii 8 zł. 80 ct. (18 franków) — do Szwajcarji 7 zł. (16 franków) — do Włoch 10 zł. 40 ct. (22 franków) — do Turcji i do Księstw Naddunajskich 7 zł. (16 franków) kwartalnie.

Numer pojedyńczy kosztuje 6 cnt.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: we Lwowie Bióro Administracji Dziennika Polskiego przy placu Halickim w domu Łodyńskich pod l. 1¹/₂. W PARYŻU na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du Pont de Lodi Nr. 1. W WIEDNIU: p. A. Oppelik, Wollzeile Nr. 22, pp. Haasenstein & Vogler. W BERLINIE p. Rudolf Mosse.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne niepopieczętowane nie podlegają opłacie.

Manuskryptów redakcja nie zwraca

[redacted]

dawcze, ale jako ciało, którego właściwem i głównem zadaniem jest wybrac delegację do Rady państwa. Wszelkie inne czynności, przez sejm przedsiębrane, uważane były przez rząd jako *malum necessarium* — pozwalano mu obradować i uchwalać, co chciał, ale uchwał jego nie sankcjonowano. Nie ma zupełnie widoków, aby tegoroczna sesja różniła się w czemkolwiek od poprzednich, i zawsze głównym — jedynym nawet — powodem zwołania sejmu będzie wybór delegacji do Rady państwa, a potem *kann der Mohr gehen.* Tak jest od lat dziesięciu, i nie zanosi się bynajmniej na to, by się ten stan rzeczy kiedy mógł zmienić. Nimby sejm krajowy z prostego ciała wyborczego mógł stać się ciałem prawodawczem, musiałyby przyjść do skutku radykalne zmiany konstytucji państwowej, i w myśl tych zmian musiałaby być utworzona nowa konstytucja krajowa. Prawdę tę uznano w kraju powszechnie, i w roku 1868 sejm uchwalił nawet wniosek, zmierzający do niezbędnego w tym kierunku przeobrażenia konstytucji — ale wniosek ten, ochrzczony „rezolucją" i z początku bardzo gorliwie popierany, z czasem stracił swoich zwolenników i nakoniec delegacja galicyjska w r. 1871 milczeniem swojem w Radzie państwa wyparła go się stanowczo.

Ażeby uspokoić opinię publiczną, która w tem odstępstwie od przyjętego raz programu nie może upatrywać dobrej wróżby dla przyszłości kraju, rozpuszczono za pośrednictwem subwencjonowanej prasy pogłoskę, iż ministerjum obecne samo, z własnej inicjatywy, zamierza przeprowadzić pewne zmiany w konstytucji państwowej, dzięki którym sejm krajowy uzyska ową powagę i owe ściśle określone atrybucje, jakie mieć musi każde ciało prawodawcze. Przedstawiają nam tedy rzecz tak, iż jakkolwiek program rezolucyjny bardziejby odpowiadał prawom i potrzebom naszym, to jednak na teraz ma on być niemożliwym do przeprowadzenia, i z tego powodu każą nam trzymać się mniemanego programu ministerjalnego — ponieważ ten ma mieć wszelkie szanse, iż wejdzie w życie, a w takim razie doczekalibyśmy się przecież bodaj jakiegokolwiek rozszerzenia nieokreślonej dziś i zupełnie iluzorycznej władzy ustawodawczej naszego sejmu.

W powyższych słowach wyświadczamy stronnictwu rządowemu tę przysługę, że formulujemy jego politykę jaśniej i może nawet nieco ponętniej, niż to czynią własne jego, tak bałamutne organa. W istocie, gdyby to rozumowanie stronnictwa ministerjalnego nie opierało się na zupełnie fałszywych podstawach, logika jego byłaby przekonującą, i sami pospieszylibyśmy przyznać, że w takich warunkach odstępstwo od programu rezolucyjnego [redacted]

Po trzecie, gdyby nawet ów mniemany ministerjalny program rozszerzenia autonomii krajów istniał w istocie, i gdyby się udało takowy urzeczywistnić, to jeszcze powiększyłby on tylko ilość przedmiotów ustawodawstwa, któremi sejm krajowy *ex officio* ma się zajmować, ale nie przemieniłby tego sejmu w prawdziwe ciało prawodawcze, bo nie zmierza on bynajmniej do nadania sejmowi większej niż dotychczas powagi wobec rządu, i nie wyklucza bynajmniej możliwości, że uchwały sejmu będą jak dotychczas przez rząd lekceważone, i że sejm zwoływany będzie jak dotychczas jedynie w charakterze ciała wyborczego dla Rady państwa, a w przedmiotach ustawodawstwa do atrybucyj jego należących, rząd — wolny od wszelkiej kontroli, wydawać będzie, także jak dotychczas — wiecznie prowizoryczne rozporządzenia administracyjne.

W przyszłym artykule rozbierzemy mniemany program hr. Hohenwartha tak ze stanowiska jego praktycznej możliwości, jak i ze stanowiska teoretycznej jego doniosłości pod względem rozszerzenia władzy sejmów krajowych — i tem samem poruszymy raz jeszcze w przededniu otwarcia sejmu kwestję, która wszystkich pp. posłów żywo zajmować będzie, lub zajmować powinna. Na dziś skonstatujemy jedynie, że wobec tej nierozstrzygniętej a piekącej kwestji konstytucyjnej, sejm galicyjski na wieczne spory kompetencyjne z Radą państwa i z władzą wykonawczą narażony, prawidłowo jako legislatywa funkcjonować nie może. Przypatrzmy się tylko ustawom, normującym atrybucje sejmu. Mamy w tej mierze najpierw paragraf 18ty statutu krajowego, złożony z 3ch punktów, z których tylko pierwszy jasno i wyraźnie przekazuje sejmowi: „wszelkie rozporządzenia tyczące się kultury krajowej, budowli publicznych, kosztem krajowym podejmowanych, zakładów dobroczynności, udotowanych z zasobów krajowych, dalej budżetu i składania rachunków tak co do przychodów z zarządu majątku krajowego i cuszlagów krajowych, jak i co do wydatków z tego [redacted]rzychodu pokrywanych." Ale już i ten pierwszy [redacted]unkt, mimo pozornej swojej jasności, wywołuje [redacted]olizje: minister rolnictwa, odpowiedzialny przed [redacted]adą państwa, a nie przed sejmem, z nią, a nie z [redacted]ejmem się liczy — bez Rady państwa, kraj ani [redacted]rosza z podatków i innych dochodów, które daje [redacted]karbowi publicznemu, nie może użyć na cele kul[redacted]ury krajowej, i sejm zmuszony jest albo podwyż[redacted]zać dodatki krajowe do podatków, albo też żebrać [redacted] łaskę Rady państwa. Drugie dwa punkta para[redacted]rafu 18go w statucie krajowym są już zupełnie [redacted]gliste. Punkt II. mówi, że do sejmu należą [redacted]bliższe" rozporządzenia, w „obrębie ustaw pań[redacted]twowych" — co do spraw gminnych, kościel[redacted]ych, szkolnych, podwodowych i kwaterunkowych. [redacted] praktyce pokazało się, że wyraz „bliższe" roz[redacted]rządzenia, oznacza te rozporządzenia, jakie Rada [redacted]aństwa i ministerjum z łaski swojej zosta[redacted]wią sejmowi do uchwalenia. Scisłego rozgranicze[redacted]ia atrybucyj nie masz tu między sejmem a Ra[redacted]ą państwa, a między sejmem a rządem stosunek [redacted]st taki, że rząd przywłaszcza sobie wszystko, co [redacted] mocy §. 11. konstytucji nie należy do Rady państwa. Nakoniec punkt III. §. 18. stat. kraj. przekazuje sejmowi ustawodawstwo w przedmiotach, ~~osobnemi~~ postanowieniami jego pieczy powierzonych Dotychczas istnieją tylko dwa przedmioty tego rodzaju (wewnętrzne (?!) urządzenie ksiąg hipotecznych i propinacja) resztę zaś tego *genusu* obejmuje sławny 12ty paragraf konstytucji grudniowej, który po wyliczeniu atrybucyj Rady państwa w §. 11tym orzeka łaskawie, że „wszystkie inne" przedmioty ustawodawstwa należą do sejmów. Dotychczas atoli żaden mąż stanu nie zdołał odkryć, jakie to są „wszystkie inne" przedmioty ustawodawstwa — tak dalece, że ściśle biorąc, sejm krajowy wybrawszy delegację do Rady państwa, i Wydział krajowy, i uchwaliwszy *en bloc* budżet rozmaitych cuszlagów, staje się ciałem zupełnie zbytecznem. Może on wprawdzie jeszcze radzić i uchwalać, rząd przychylnie usposobiony może nawet niektóre uchwały jego przedłożyć do sankcji cesarskiej — ale także, rząd nieprzychylnie usposobiony może oświadczyć, że to i owo nie należy do atrybucyj sejmu i na tem koniec.

Z tego to powodu kwestja konstytucyjna ciągle górować musi nad wszelkiemi innemi kwestjami krajowemi, i nie wynika ona bynajmniej z żądzy bawienia się w wysoką politykę, ale z rzeczywistej, codziennej potrzeby — otwartą zaś będzie i niezałatwioną póty, póki sejm nie uzyska ściśle odgraniczonego zakresu działania wraz z należnem mu wobec rządu znaczeniem i prawem kontrolowania tego rządu. Zestawimy z tym pewnikiem to, co nam daje mniemany program hrabiego Hohenwarta.

Sprawy krajowe.

Wyciąg z protokółów posiedzenia Wydziału krajowego za czas od 1 lipca do 15 sierpnia 1871.

(Dokończenie.)

Nie uwzględniono dalej następujących rekursów: 9) naczelnika gminy Raciborska przeciwko karze 5 zł. zadanej przez wydział pow. wielicki za nienaprawienie drogi; 10) naczelnika gminy Nowesioło przeciwko karze 10 zł. za zaniedbanie dróg; 11) rekursów i próśb gmin Dąbrówki-Polskiej i Płowce o odwołanie egzekucji względem nieuskutecznionej naprawy dróg; 12) naczelnika gminy Wulki-Zapałowskiej przeciwko karze 10 zł. zadanej przez wydział pow. cieszanowski; 13) burmistrza m. Rawy przeciwko karze 10 zł. za nienaprawienie dróg; 14) burmistrza m. Kut przeciwko karom 10 i 20 zł. za niepowstrzymanie budowy przy drodze powiatowej; 15) naczelnika gminy Chełmie-Polskie przeciwko karze 10 zł. za nienaprawienie dróg; 16) gminy Podborze przeciwko orzeczeniu wydziału pow. w Dąbrowie w sprawie drogowej; 17) p. Jankla Spira przeciwko karze 5 zł. zadanej przez wydział pow. w Lisku w sprawie drogowej; 18) gminy Lipnik przeciwko nakazowi szutrowania przez wydział pow. w Białej wydanemu; 18) naczelnika gminy Kut przeciwko karze 20 zł. zadanej przez wydział pow. w Kossowie za ubliżający sposób pisania; 20) naczelnika gminy Kołomyi przeciwko karze 10 zł. za złe utrzymanie dróg; 21) naczelnika gminy Sokołówki przeciw karze 5 zł. zadanej przez wydział pow. w Kossowie; 22) naczelnika gminy Tartakowa przeciw karze 10 zł. za za- [illegible] Strzałki, Dziewiętniki i Borynicze przeciwko orzeczeniu wydziału pow. w Bóbrce, skazującego każdego z nich za zaniedbanie dróg na karę 10 zł.; 24) naczelnika gminy Oskrzesiniec przeciwko karze 10 zł. zadanej w sprawie drogowej.

Uwzględnione rekursa: 1) zwierzchności gminnej w Biedziedzy znosząc orzeczenie wydziału pow. w Jaśle i przywracając dawniejszy stan ugody gminy z obszarem dworskim względem naprawy i utrzymania dróg; 2) obszaru dworskiego w Olszynach uwalniając go od kary 10 zł.; 3) gminy Bani-Kałuskiej przeciwko orzeczeniu wydziału pow. w Kałuszu względem naprawy drogi gminnej z Kałusza do Nowego-Kałusza prowadzącej. Petycje wydziału pow. w Pilznie i 40 innych wydziałów pow. o zawezwanie ck. rządu, aby dla budowli wodnych i drogowych w Galicji wyznaczono znaczniejsze sumy ze skarbu państwa, odstąpił Wydział kr.

Niewolnicy paryscy

przez

EMILA GABORIAU.

(Ciąg dalszy.)

XII.

Zapowiedziawszy Andrzejowi, że odwoła się do prawości pana Breulh-Faverlay, panna Mussidan radziła się raczej swojej miłości, a nie sił.

Przekonała się o tem, zostawszy sam na sam, i stawiąc sobie pytanie: jak dotrzymać przyrzeczenia?

Cała jej istność oburzała się na myśl, iż będzie zmuszoną prosić mężczyznę, by ją wysłuchał, i że koniecznie trzeba będzie odkryć mu całą głębię duszy.

Obcy człowiek mniejby ją przestraszał, aniżeli p. Breulh-Faverlay.

Zdawało się jej i słusznie — iż tym jednym czynem, że starał się o jej rękę, to jest pragnął jej osoby, zjednał już sobie ku niej pewne prawa.

Przez całą drogę, siedząc w powozie z Modestą, Sabina nie wymówiła ani jednego słowa.

Miano siadać do stołu, gdy przybyła do pałacu Mussidan.

Obiad był smutny.

Najokropniejsza niepewność dręczyła młodą dziewczynę; hrabia zaś i hrabina milczeli, zastraszeni pogróżkami doktora Hortebize i Mascarota.

We wspaniałej sali jadalnej uwijała się służba, pełniąc swą czynność ze wszelkiemi pozorami gorliwości.

Co tych ludzi mógł obchodzić smutek państwa? Czyż nie byli dobrze karmieni i akuratnie płatni? Czyż nie potrafią sobie we właściwem miejscu wynagrodzić przymusu?

Powróciwszy o dziewiątej godzinie do swego pokoju, Sabina pracowała nad przygotowaniem swego umysłu do stanowczego kroku, starając się zawczasu oswoić z cierpieniami, na jakie się narazi, znalazłszy się w obecności p. Breulh-Faverlay.

Nie spała całą noc.

Z rana czuła się osłabioną. Ale nie przeszło jej nawet przez myśl uchylenie się od przyrzeczenia, ani nawet zyskanie na czasie.

Bo naprzód poprzysięgła, a Andrzej musiał czekać na list ze śmiertelną niespokojnością. A potem, w miarę jak się zastanawiała nad swem położeniem, coraz bardziej uczuwała naglącą potrzebę stanowczego rozwiązania.

Pozostawiać rzeczy tak jak są, znaczyłoby to narażać się na spotkanie przeszkód nieprzezwyciężonych.

Mówią, że nie wydaje się zamąż młodych dziewcząt wbrew ich woli. Jestto twierdzenie mylne. Sabina wiedziała o tem.

A nie mogła zwierzyć się ojcu, a tem mniej matce.

Nigdy nie była dopuszczona do serdecznej otwartości z nimi; ale czuła, że jakieś nieszczęście wisiało nad ich rodziną.

Gdy wyszedłszy z klasztoru znalazła się wśród swoich, zrozumiała, iż była zbyteczną, że żenowała ich.

Była pewną, że hrabia i hrabina całem sercem pragnęli, by nadszedł dzień, w którym wyswobodzą się od niej w skutek zamążpójścia. Wtedy wolno im będzie rozstać się; każde będzie mogło uciec w swoją stronę, poprzysiągłszy sobie nigdy nie widzieć się.

Była ona łącznikiem dwóch nienawiści.

Wszystkie te okoliczności, przyszedłszy jej na myśl, zwiększały trwogę.

W takiem usposobieniu umysłu młode dziewczęta zdobywają się zwykle na postanowienia rozpaczliwe.

Mniejby jej było przykrem, mniej okropnem, opuszczenie nazawsze rodzicielskiego domu, aniżeli wytrzymanie spojrzenia pana Breulh, gdy wyzna mu całą prawdę.

Na szczęście przywykła żyć skupiona w sobie; posiadała męzką energię.

Dla Andrzeja, więcej jeszcze aniżeli dla samej siebie, życzyła sobie tego, by pozostać w ciasnem kole towarzyskiej konwencjonalności. Cierpiałaby wśród szczęścia, któreby trzeba było ukrywać jak wstyd, a za które świat, przewrotny i złośliwy, mści się prędzej lub później. Dla niej potrzeba było szczęścia dozwolonego, zgodnego i z towarzyskiemi przesądami i własną jej namiętnością, szczęścia, które śmiało staje wobec Boga i ludzi.

O południu, jeszcze nie zdecydowana, pochylona nad klęcznikiem, modliła się i płakała.

Niestety! dla czegóż nie miała matki?

Przez chwilę miała zamiar pisać. Ale zrozumiała, że byłoby szaleństwem powierzać papierowi wyrażenia, których nie ma śmiałości wypowiedzieć.

Czas uchodził, a Sabina gorzko sobie wyrzucała to, co nazywała swoją małodusznością, gdy wtem usłyszała skrzypnięcie bramy.

Powóz wjechał w dziedziniec pałacowy.

Młoda dziewczyna machinalnie przybliżyła się ku oknu i krzyknęła radośnie.

Zobaczyła pana Breulh-Faverlay wysiadającego z parokonnego faetonu, którym, pomimo zimna, sam powoził.

— Bóg mię wysłuchał, szepnęła; zaoszczędził mi najprzykrzejszej części mego przedsięwzięcia.

— Jakto? zapytała wierna Modesta, pani chce mówić z p. Breulh, tu?

— Tak jest. Matka moja jeszcze nie ubrana, ojciec zamknął się w bibliotece; zatrzymawszy p. Breulh w korytarzu i zaprosiwszy go do salonu, będę miała kwadrans czasu, — więcej mi nie trzeba.

Zebrawszy więc całą swoją odwagę i pokonawszy resztę wahania, wyszła.

Andrzej miał wszelkie prawo pysznić się tem, że został przeniesiony, on, biedny malarz, podrzutek, nad człowieka, którego hrabia Mussidan wybrał na męża jedynej swej córki.

P. Breulh-Faverlay jest poza obrębem świata urzędowego jednym z dziesięciu może takich którymi zajmuje się Paryż.

Zdaje się, iż fortuna szczególnie sobie upodobała, zlewać na niego wszystkie swe dary.

Nie ma jeszcze czterdziestu lat; jest bardzo przystojny, obdarzony wyższą inteligencją, a dowcipu jego obawiają się; jest przytem jednym z najbogatszych właścicieli ziemskich we Francji.

Zkąd pochodzi, że pozornie zdaje się być obcym sprawom swego kraju i czasu? dla czego trzyma się na uboczu? Często zapytywano go o to.

— Mam ja dość roboty, odpowiadał, z wydatkowaniem moich dochodów, tak by się nie bardzo narażać na śmieszność.

Czy jest to skromność rzeczywista, czy też udawanie? Niewiadomo.

To jednak pewna, iż pan Breulh jest jakby ostatnim wyrazem wszystkiego, co arystokracja francuska miała w sobie pięknego, świetnego, poetycznego. Jest to człowiek wysokiej prawości, umysłu rycerskiego i szlachetnej gotowości do ujmowania się za sprawami straconemi.

Mówią, że miał wielkie powodzenie u kobiet. Jeżeli to co mówią, jest prawdą, to umiał zarazem być dość dyskretnym i zręcznym, by nigdy nikogo nie skompromitować.

Pewien rodzaj tajemniczej a romansowej mgły otaczającej jego młodość, powiększa jeszcze urok.

Nie zawsze był tak bogaty.

Sierotą, z małym funduszem, p. Breulh, mając wszystkiego dwadzieścia lat, popłynął do Ameryki południowej. Bawił tam dwanaście lat, to przyjmując udział w wojnie partyzanckiej, to poświęcając się najrozmaitszym zajęciom dla zarobienia na życie.

Po powrocie do Francji nie był bogatszy jak kiedy odjeżdżał; ale wkrótce umarł wuj jego, stary markiz Faverlay i zapisał mu swój ogromny majątek, z warunkiem, iż do nazwiska Breulh, doda nazwisko Faverlay, które miało już wygasnąć.

Znaną jest jedna tylko jego namiętność, konie. Ale jeżeli bierze udział w wyścigach, to jak wielki pan, a nie jak masztalerz.

Oto, co wiedziano w świecie o człowieku, który trzymał w swoim ręku losy Andrzeja i panny Mussidan.

Wszedł do przedpokoju i chciał już przemówić do lokaja, który wstał na jego spotkanie, gdy na ostatnich schodach ujrzał Sabinę. Oddał głęboki ukłon.

Młoda dziewczyna prosto poszła ku niemu.

— Panie, rzekła głosem wzruszonym i zaledwie dosłyszanym, chcę prosić, byś mi pan udzielił parę chwil rozmowy... Potrzebuję rozmówić się z panem ... sam na sam .... i to zaraz.

P. Breulh skłonił się z szacunkiem, nie okazując bynajmniej zdziwienia.

— Jest to dla mnie wielki zaszczyt, odpowiedział. Stawię się na rozkazy pani.

Na znak Sabiny jeden z lokajów otworzył drzwi tego samego salonu, gdzie dr. Hortebize widział niedawno na kolanach prawie przed sobą dumną hrabinę Mussidan.

Młoda dziewczyna weszła pierwsza, nie wiele dbając o domysły i przypuszczenia służących.

Nie wezwała pana Breuhl by usiadł.

ck. prezydjum namiestnictwa do użytku urzędowego. Z powodu uszkodzonej powodzią drogi powiatowej w Krynicy, udzielono wydziałowi pow. w Nowym-Sączu subwencji w kwocie 2000 zł. Odmówiono prośbie wydziału pow. w Nowym-Sączu i innych wydziałów pow. o subwencję dla dróg gminnych i powiatowych, ponieważ fundusz już został przekroczonym. Przyjęto ofertę p. Bobrowskiego względem rekonstrukcji drogi sielecko-zaleszczyckiej. Przyjęto ofertę p. Josla Schwarzbacha względem robót konserwacyjnych na drodze strusowsko-buczackiej. Wydział objawia ck. namiestnictwu zdanie, iż drogę rządową z Hoszan do Gródka należałoby prowadzić na Waismanówkę. Wydział uchwalił, iż kierunek drogi dębicko-mieleckiej od Anapola do Nagnajowa prowadzony być ma według wniosku inżyniera Sulikowskiego z uniknieniem terenu inundacyjnego z dotknięciem Baranowa. Przedstawienie wydziału pow. w Brodach, iż tamtejsze starostwo używa niewłaściwych środków w celu naprawy dróg, odstąpił Wydział z poparciem ck. namiestnictwu.

Delegowano ze strony Wydziału kraj. do komisji względem politycznej reambulacji: a) kolei przemysko-łupkowskiej na przestrzeni pod dworzec kolei w Przemyślu zająć się mającej W. dr. Dworskiego, adwokata w Przemyślu; b) dla przestrzeni kolei Karola Ludwika z Brodów do Radziwiłowa W. Zagajewskiego, zastępcy prezesa rady pow. w Brodach. Wydział postanowił odstąpić od projektu rozszerzenia drogi krajowej w Starym Sączu. Uchwalono spieniężyć pokwitowania dowody komisji centralnej likwidacyjnej królestwa Polskiego 115 złp. 23 gr. i na 438 złp. 8 gr., stanowiące własność krakowskiego szpitalu św. Łazarza. Wydział zatwierdza budżet szpitala pow. w Stryju i szpitala w Brzeżanach na r. 1871 z odmówieniem podwyższenia taksy pielęgnowania, tudzież budżet szpitala zaleszczyckiego na r. 1871 i zarządza kroki względem podwyższenia taksy z 40 na 43 ct. od 1 października 1871. Wydział uchyla rekurs urzędników kasy miejskiej w Bochni przeciw uchwale rady miejskiej, odmawiającej im remuneracji za prowadzenie rachunkowości szpitalnej. Wydział poleca dyrekcji szpitalu powszechnego we Lwowie zaprowadzenie oszczędności w przypisyaniu leków. Wydział uprasza sąd krajowy lwowski, ażeby złożone do depozytu sądowego przez c. k. rząd na rzecz szpitala św. Łazarza sumy wlącznej w kwocie 38.519 zlr. 40 ct. ulokowane zostały w galic. kasie oszczędności. P. dr. Majewskiemu nadaje Wydział prowizorycznie posadę sekundarjusza w oddziale syfilistycznym lwowskiego szpitalu. Wydział nie przychyla się do wniosków rady szpitalnej i magistratu w Stanisławowie o podwyższenie taksy szpitalnej. Wydział przyjmuje do wiadomości punkta przedugodne, zawarte przez prezesa rady szpitalnej w Złoczowie, o kupno realności pani Bilińskiej w Złoczowie i deleguje W. Hallera do zawarcia kontraktu na podstawie tych punktów, po dokładnem i zupełnem obejrzeniu tej realności z dobranym budowniczym, tudzież po porozumieniu się z miejscowemi władzami względem sposobu zarządu tego szpitalu na przyszłość. Przedstawienia rad szpitalnych w Tarnowie i Stanisławowie, użalających się, iż c. k. starostwa nie ściągają pospiesznie należytości za koszta kuracji od osób i gmin, odstąpił Wydział z poparciem c. k. namiestnictwu. Wydział zatwierdził uchwały rady gminnej w Brodach, co do [illegible] obligu indemnizacyjnego na 1000 zlr. m. k. i wskazał, iż cała ta gotówka jako kapitał zakładowy uważaną być musi. Na opróżnione przez śmierć inwalidy Zdanowskiego miejsce, nadano dożywotnie stypendjum z galic. funduszu inwalidów Józefowi Hudyk, inwalidzie okaleczałemu w wojnie 1866 roku. W sprawie ponoszenia kosztów szupasowych uchwalił Wydział: 1) pomimo wyroku c. k. trybunału państwowego, skazującego galic. fundusz krajowy do zwracania kosztów szupasowych na rzecz funduszu krajowego w Tryeście, nie asygnować żadnych kosztów szupasowych z galic. funduszu krajowego i dopuścić aż do egzekucji wyroku trybunału państwowego. 2) wezwać Wydziały krajowe wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów, ażeby wstrzymały dalsze likwidowania kosztów szupasowych, aż do czasu załatwienia sprawy na drodze właściwej; 3) wezwać c. k. prezydjum namiestnictwa ażeby w myśl uchwały wys. sejmu z dnia 9 października 1869 rządowy projekt do uregulowania szupaśnictwa w Galicji na najbliższą sesję sejmową przedłożonym został.

Ziemie Polskie.

Z Warszawy piszą do *Dziennika Pozn.*: Szykany paszportowe, karty pobytu, meldunków, szpiegostwo straży ziemskiej, policji, żandarmerji, brutalstwo urzędników administracyjnych i celnych daje nam wyobrażenie o zarządzie tureckim w słowiańskich naszych prowincjach. Ażeby wam dać pojęcie, na jakie przykrości narażona jest publiczność ze strony władzy celnej, dosyć jest przytoczyć fakt, że car po przybyciu do Warszawy otrzymał swoją garderobę z komory w 24 godzin później, jak było poleconem; model zaś armaty wcale nie mógł być przedstawiony carowi, gdyż celnicy skonfiskowali tę straszną broń i na rozkaz namiestnika nie mogli jej wydać, ponieważ dyrektor i wicedyrektor byli nieobecnymi, a komora zamkniętą. Cóż dopiero dziać się musi przy ekspedycjach towarów dla kupców lub żydków, którzy prawie cały handel trzymają w swoich rękach.

W dowód pamięci swojej bytności car rozkazał ogłosić niby jakiś rodzaj amnestji dla naszych wychodźców. Nie dano temu nazwy ani manifestu, ani żadnego urzędowego ukazu, lecz po prostu było to jakiemś wezwaniem emigrantów do powrotu do kraju. Cóż się okazuje na prawdę? Oto jest łapka na tych biedaków, którzy stęsknieni do kraju, zawierzą miłosierdziu moskiewskiego rządu. Tym razem Moskwa chce dopomódz czcigodnemu Thiersowi w celu pozbycia się z Francji Polaków. Bezwątpienia znakomity prezydent rzeczypospolitej francuskiej wypowie z trybuny, że Polacy choć mają dozwolony powrót do kraju, nie chcą z niego korzystać. My zaś prości Mazurzy z dobrego źródła jesteśmy poinformowani, iż jest tajny rozkaz aresztowania powracających emigrantów, sądzenia ich i wysyłania na Syberję do ciężkich robót, aresztanckich rot lub na posielenie.

Stara to i po tysiąckroć powtarzana litania prześladowań moskiewskich; gorzkie żale, które wypowiadamy dla podzielenia się z wami, aby nam lżej było na sercu. Jesteśmy niepoprawnym narodem, gdyż nie możemy się pogodzić z losem, co nas skazał na tak długą niewolę.

Zaraz po wyjeździe cara we wszystkich piwnicach w pałacu Krasińskich odbywała się rewizja w nocy. Szukano jakichś beczek, ale nic podejrzanego nie znaleziono. Prócz tego aresztowano, nie wiadomo dla jakich powodów, litografa Palińskiego, zamieszkałego przy ulicy Senatorskiej, obok teatralnego placu.

Od kilku lat projektowana budowa nowego mostu na Wiśle pod cytadelą dla połączenia kolei petersburgskiej i moskiewskiej z koleją wiedeńską, linia czysto strategiczna, nakoniec otrzymała sankcję najwyższą i po zamianowaniu inżynierów kierujących robotami, rozpoczną się przedwstępne czynności. Most ma kosztować około 1,500.000 rubli. O ile ministerjum moskiewskie jest niedbałe w podobnych przedsięwzięciach, dosyć wam powiedzieć, że zaprojektowano budowę fortów w prowincjach naszych litewskich i wołyńskich dla obrony linii kolei żelaznej od granicy pruskiej i galicyjskiej, a dotąd jeszcze nie pomyślano o połączeniu kolejami fortecy Brześcia z cytadelą Modlinem i Demblinem. W razie wojny nie byłoby środka zaopatrzyć w żywność i amunicję tych 3ch samotnie stojących fortec, połączonych jedynie korytem Wisły. W dzisiejszym stanie rzeczy wojna jest na porządku dziennym; bo kiedy przed kilku laty liczyliśmy 4—5 milionów wojska w całej Europie, wkrótce będziemy mieli 10—12 milionów zbrojnych ludzi i 20.000 armat polowych. Do czego to nas doprowadziło gorące zamiłowanie pokoju!

W Kongresówce stowarzyszenia ekonomiczne rozwijają się dość pomyślnie. Przed kilku dniami odbyło się ogólne zebranie członków stowarzyszenia spożywczego w Warszawie, „Merkury". Ile widać ze sprawozdania, stoi ono już dość mocno i nie wzbudza obawy zobojętnienia ogółu dla niego. W dniu 12. sierpnia odbyło się w Radomiu posiedzenie ogólnego zebrania członków stowarzyszenia spożywczego pod nazwą „Oszczędność". Dywidenda półroczna przypadła na członków w stosunku 4 prct. Zgromadzenie ogólne postanowiło zysk powyższy cały pozostawić w obrocie handlowym do końca r. b. celem zwiększenia funduszu sklepu, a tem samem lepszego rozwinięcia handlu. *Gazeta Handlowa* donosi o powstaniu nowej spółki handlowej zawiązanej między spekulantami tutejszymi i krakowskimi; celem spółki jest mielenie i palenie kości zwierzęcych. *Dziennik Warszawski* ogłasza przepisy polowania dla gubernij królestwa Polskiego.

Z Litwy donoszą o projekcie założenia banku handlowego w Wilnie.

Korespondent z Mińska do gazety *Gołos*, donosząc o robotach na kolei żelaznej smoleńsko-mińsko-brzeskiej, twierdzi, że najdalej za dwa miesiące, to jest, na 1. października r. b., Mińsk połączony zostanie koleją żelazną, z jednej strony z Moskwą, a zatem z całą środkową Moskwą, a z drugiej — z zachodnią Europą.

W Rydze policja moskiewska niedawno zamknęła księgarnię Bruhna, ponieważ w niej znaleziono łotewskie tłumaczenie dzieła Harlessa: „Szkice historyczne o kościele luterskim w Inflantach od 1845 r.", gdzie znajduje się opisanie podstępu i gwałtów moskiewskich.

[redacted]

Sprawy zagraniczne.

W Paryżu położenie jest zagmatwane. Wszystkie stronnictwa niezadowolone są ze sprawozdania Viteta z wniosku o przedłużeniu rządów Thiersa. — Na zebraniu członków prawej strony wniósł Buffet, aby prezydencję Thiersa zatwierdzić na podstawie konstytucji z roku 1848. Na innem zebraniu wniósł Vacherot, aby przywrócić konstytucję z r. 1848, zmieniwszy tylko niektóre jej postanowienia, mianowicie co do wyboru prezydenta republiki przez Zgromadzenie narodowe, a zmiany te zastosować do okoliczności, i wyznaczyć w tym celu komisję z 30 członków złożoną. Wniosek Buffeta, na który przystały lewy i prawy środek, ma najwięcej widoków powodzenia. Za sprawozdaniem Viteta, obstaje tylko skrajna prawica. Lewica republikańska przeciwną jest rozwiązaniu Zgromadzenia narodowego. Minister Larcy podał się do dymisji.

We środę miały się w zgromadzeniu wersalskiem rozpocząć obrady nad sprawozdaniem komisji o przedłużenie władzy Thiersa tj. nad sprawozdaniem Viteta o wniosku Riveta. Projekt ustawy obejmuje trzy artykuły. Do motywów komisji usprawiedliwiających mianowanie prezydenta, wniósł minister sprawiedliwości poprawkę czyli dodatek, że mianowanie Thiersa prezydentem, jest nagrodą zasług jego i dowodu zaufania, jakie w nim kraj pokłada. O poprawkę tę rozbić się może wszystko. Stawia ona kwestję czysto osobistą, tam gdzie była kwestja polityczna.

Prawdopodobnie obrady parę dni potrwają i zamiast utrwalenia władzy zwierzchniczej, mogą ją podkopać, dla tego szczególniej, że zamiast stawiania faktów, postawiono zasady.

Do *Gaz. Kol.* piszą z Paryża: „Znaczna część większości Zgromadzenia narodowego bardzo jest na Thiersa zawzięta, ale nic nie potrafi zrobić, gdyż nie może znaleźć dla niego zastępcy. Stopięćdziesięciu deputowanych, którzy w kwestji gwardji narodowej głosowali przeciw Thiersowi, odbyli 24. i 25. sierpnia narady nad wyszukaniem mu następcy. Proponowano Mac-Mahona, Changarnier, Chanzy i księcia Aumale; ale żadnego nie znaleziono wystarczającym.

Mówią że minister wojny, jenerał Cissey, usunie się z powodu iż jest przeciwny zaprowadzeniu w wojsku francuskiem systemu pruskiego.

W Radzie miejskiej paryskiej postawiono wniosek zmiany nazw ulic przypominających cesarstwo.

Jak donoszą do *N. fr. Presse* w niemieckiem ciele dyplomatycznem mają zajść ważne zmiany. Odwołani zostaną: hr. Bernstorff z Londynu, hr. Kayserling z Konstantynopola, hr. Brassier de St. Simon z Florencji, baron Werther z Monachium.

National Ztg. dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że dotychczasowy pełnomocnik niemiecki w Paryżu zostanie odwołany, a miejsce jego zajmie hr. Arnim w charakterze posła nadzwyczajnego.

O stosunkach między Stanami Zjednoczonemi a Moskwą pisze sprawozdawca dziennika *Times* z Filadelfii: „Oziębłość panująca od pewnego czasu między amerykańskim sekretarzem stanu i moskiewskim posłem w Washingtonie, p. Catacazi, a która doprowadziła prawie do zerwania stosunków dyplomatycznych, spowodowała Moskwę do odwołania swego posła. Odwołania tego zażądały Stany Zjednoczone przez swego posła w Petersburgu, motywując je „zapomnieniem swego obowiązku" (prevarication) przez pana Catacazi przy urzędowych transakcjach. Książę Gorczakow przystać miał na to żądanie i amerykański rząd został uwiadomiony, że jeneralny konsul moskiewski w Ameryce, p. Bodisco, wysłany będzie do Washingtonu jako pełnomocnik moskiewski na miejsce p. Catacazi, do czasu wyznaczenia temu ostatniemu następcy.

[redacted]

Na budowę teatru narodowego w Poznaniu złożyli dalej: pp. Władysław Jodłowski z Rzanki 100 zlr. (1 akcja); Stanisław hr. Tarnowski z Krakowa 200 zlr. (2 akcje); Ludwik Oraczewski z Królestwa Polskiego 100 zlr. (1 akcja); Andrzej hr. Zamojski (jun.) 20 zlr.; Czesław Kieszkowski 9 zlr. Ogółem wpłynęło zatem 6933 zlr. 1000 franków i 13 talarów. *Teodor Żychliński.*

Wojskowy kurs przygotowawczy rozpocznie się d. 1. października rb. Zakład umieszczony jest w takzwanym pałacu Cybulskich, na Podzamczu. Bliższe informacje udziela dyrektor zakładu pan F. Koestlich, tudzież administracja *Dzien. Polskiego.*

Zaproszenie. W celu ostatecznego przedłożenia rachunków z przyjęcia gości w dniach 13, 14 i 15 bm., wzywam wszystkich szanownych członków, należących do szerszego komitetu, aby raczyli w piątek dnia 1. września przybyć na ogólne zgromadzenie w sali ratuszowej, o godzinie 7. wieczorem odbyć się mające. *Walerjan Podlewski*, wiceprezes komitetu.

Ochotnicza straż ogniowa „Sokoła". Uznając pożyteczność i konieczną potrzebę istnienia ochotniczej straży ogniowej w naszym grodzie, raczyli subwencjonować tę instytucję datkami jednorazowemi: Prześwietna Rada miejska 412 zlr. 48 ct.; dyrekcja kolei Karola Ludwika 50 zlr.; administracja dóbr hr. Skarbka 30 zlr. Ogłaszając powyższe datki wydział ochotniczej straży ogniowej „Sokoła" składa swe najszczersze podziękowanie.

Ck. żandarmerja odbywa tymi dniami przy pomocy ludności miejscowej gromadne obławy za złodziejami w okolicach Zubrzy, Sichowa, Dawidowa i Czyszek za rogatką Zieloną.

Wypadki miejscowe. Dnia 29. bm. popołudniu omnibus nr. 5. wjechał na trotoar przy ulicy Żółkiewskiej i powalił praczkę Marjannę Szpuler niosącą wypraną bieliznę o ziemię, przyczem wszystka bielizna po drodze się rozrzuciła. — Dnia 28 bm. umknął parobek Paweł Moleszny, zostający długi czas w służbie u p. Jędrzeja Uścińskiego właściciela domu l. 503 3/4 z jego wozem i parą koni, konie były gniade 7 i 8 lat mające, wóz kuty i na jasnożółto lakierowany, szkoda wynosi 200 zł. Zbiegły liczy lat 24, jest wzrostu średniego, ciemnych włosów, okrągłej, rumianej twarzy; miał na sobie nowy czarny płaszcz sukienny z białemi metalowemi guzikami i popielaty kapelusz węgierski.

W Jaworowie zawalił się dom d. 7. bm. W skutek tego zabici zostali 3. lokatorowie: Onufry Dukura rzeźnik, ojciec 6. małych dzieci; Krywko Krupa urlopnik z 10. pułku; i Chaje Sprecher współwłaścicielka tego domu; 6 innych lokatorów poniosło ciężkie skaleczenia.

Nagroda za ocalenie życia. Ck. namiestnictwo udzieliło Piotrowi Dyduchowi, włościaninowi z Lachowic, nagrodę pieniężną w kwocie 25 zł. za ocalenie życia tonącej włościanki z tejże wsi.

W Radowcach na Bukowinie na zezwolenie cesarskie ma być otwarte niższegimnazjum państwowe z niemieckim językiem wykładowym.

(Kj.) **Kołomyja** d. 30 sierpnia. *(Kor. D. P.)* Wczoraj rada gminna na posiedzeniu przyjęła uwiadomienie o skompletowaniu tutejszego gimnazjum na 8-klasowe z wielkim aplauzem i wyraziła swoją wdzięczność dla cesarza przez powstanie i trzykrotny okrzyk „niech żyje!"

Już na telegraficzną wieść o postanowieniu cesarskiem, Rada gminna udała się z prośbą do JEkscell. pana namiestnika Gołuchowskiego, jako prezesa Rady szkolnej krajowej, aby łaskawie na to wpłynął, żeby 5 klasa jeszcze w teraźniejszym roku szkolnym zaprowadzoną została. Dzisiaj właśnie nadeszła odpowiedź w tej sprawie bardzo przychylna. Pan namiestnik przyrzeka, że skoro tylko dotyczące pisma z Wiednia nadejdą, jego staraniem będzie, aby 5 klasa tego roku zaprowadzoną była.

Mianowania. Prezydent ck. krajowej dyrekcji skarbowej mianował praktykanta konceptowego, Fran. Miszkiewicza, koncepistą skarbowym. Wydział krajowy mianował p. Karola Sulikowskiego prowizorycznie nadinżynierem, a p. Ferdynanda Czaderskiego prowizorycznie inżynierem w oddziale technicznym Wydziału krajowego.

Minister handlu mianował oficjałów pocztowych: Jana Dulewskiego i Jędrzeja Lundę, koncypistami przy dyrekcji pocztowej we Lwowie.

Mianowania w c. k. armji. Cesarz nadał emerytowanemu kapitanowi I. klasy Franciszkowi Do-

---

Stanąwszy przy kominku, wsparła się o gzyms, jakby w obawie, by siły jej nie zawiodły.

Dopiero po długiem milczeniu, podczas którego oboje byli okropnie zakłopotani, zdołała wreszcie przezwyciężyć się.

— Moje niezwykłe postępowanie, tak zaczęła, przekona pana, lepiej aniżeli długie wyjaśnienia, o szczerości mojej i szacunku, jaki mam dla charakteru pana, i o wielkiem zaufaniu, jakie w nim pokładam.

P. Breuhl ani drgnął.

Dokąd zmierzała Sabina? Myśl jego błąkała się wśród tysiąca sprzecznych przypuszczeń.

— Pan jesteś przyjacielem naszej rodziny, mówiła dalej, mogłeś pan zmierzyć tajne troski naszego domu. Musiałeś pan poznać, że między moim ojcem a matką stoję opuszczona jak sierota.

Zatrzymała się, zmięszana i zawstydzona.

Myśl, iż pan Breulh może przypuścić, iż chce tłumaczyć się mu z jakiego niewłaściwego kroku, obruszyła jej dumę.

Więc z pewną wyniosłością, która mogła wydać się dziwną w jej położeniu, dodała:

— Ale, czy mam usprawiedliwiać się?.. Jeżeli ośmieliłam się prosić pana o rozmowę, to dla tego, iż chcę błagać go, byś się zrzekł... projektu, o którym była mowa, i wziął na siebie odpowiedzialność za zerwanie.

Oświadczenie to było tak niespodziewane, że pan Breulh, przy całej umiejętności udawania, jaka się pozyskuje w życiu światowem, okazał wielkie zdziwienie, osłonięte pewnem niezadowoleniem.

— Pani... zaczął.

Sabina przerwała mu.

— Jest to wielka usługa, o którą błagam pańskiej wspaniałomyślności. Od pana zależy zaoszczędzić mi wielkich zmartwień...

Smutno uśmiechnęła się i dodała:

— Jestem przekonana, że wymagam od pana usługi niewielkiej. Zaledwie mam zaszczyt być panu znaną; mogę być dla niego tylko obojętną.

Rysy twarzy pana Breulh zdradzały głębokie cierpienie.

— Mylisz się pani, odpowiedział głosem poważnym, i sądzisz mię niesprawiedliwie. Już przebyłem lata lekkomyślnych postanowień. Jeżeli starałem się o rękę pani, to dla tego, żem umiał należycie ocenić wysokie przymioty jej serca i umysłu. Sądzę, że ten, którego pani raczysz przyjąć imię, będzie najszczęśliwszym z ludzi.

Panna Mussidan, już otworzyła usta, by odpowiedzieć, ale pan Breulh mówił dalej:

— Z czegoż mogłem tak niespodobać się pani, by być w ten sposób odrzuconym? Nie wiem tego. Tylko wiedz pani, że jest to dla mnie nieszczęściem, po którem nie pocieszę się przez całe życie.

Szczerość smutku pana Breulh była tak widoczną, iż Sabinę wzruszyło to.

— Wierz mi pan, rzekła, iż jestem więcej tem dotknięta, aniżeli mogę wyrazić. Nie powiem, byś mi się pan nie spodobał, a staranie się pana o moją rękę, zaszczyt mi przynosi. Byłabym szczęśliwą i dumną zostawszy jego żoną, gdyby...

Musiała zatrzymać się, gdyż wszystka krew uderzyła jej do głowy.

Ale p. Breulh był okrutny; nalegał:

— Gdyby co?.. zapytał.

Panna Mussidan odwróciła głowę, aby ukryć swoje pomięszanie i zaledwie miała siłę odpowiedzieć:

— Gdybym nie oddała mego serca i nie przyrzekła mojej ręki innemu...

Pan Breulh nie mógł powstrzymać się od wykrzyknika:

— A!..

Czy umyślnie, czy przypadkowo, czy też z zazdrości, wykrzyknik ten miał w sobie coś ironicznego, co obraziło i oburzyło Sabinę.

Odwróciła się wzruszona i z podniesioną głową, oczami szukając oczu pana Breulh, rzekła:

— Tak jest, panie, innemu, którego wybrałam z pomiędzy wszystkich, własnowolnie, bez wiedzy mojej rodziny. Innemu, dla którego jestem wszystkiem, tak jak on jest wszystkiem dla mnie.

Pan Breulh nic nie odpowiadał. (D. c. n.)

brzańskiemu charakter majora ad honores. Następujących uczniów wojskowej akademji technicznej i akademji w Wiener-Neustadt mianował w armii porucznikami: Karola Rudzińskiego de Rudno przy 16. bataljonie strzelców: Augusta Maciągi przy pułku ułanów ks. Schwarzenberga nr. 2; Teodora Rudzińskiego de Rudno przy pułku piechoty Franciszka Józefa nr.1; Ottokara Kaliwodę przy pułku piechoty nr. 11; Józefa Wereszczyńskiego przy pułku piechoty br. Jabłońskiego nr. 30; Artura Ansion przy pułku piechoty ks. Parmy nr. 24; Antoniego Jakubowskiego de Toborczyk, przy bataljonie artylerji fortecznej nr. 6; Eugenjusza Mikolascha przy takimże samym bataljonie nr. 8, a Józefa Hampla nr. 5; Edmunda Horbaczewskiego przy pułku inżynierji arcyks. Leopolda nr. 2.

Galicyjsko-szląska wystawa przemysłowa, rolnicza i leśna, połączona z targiem zwierząt, machin i narzędzi, otwarta dnia 29. b. m. w Bielsku-Białej, trwać będzie do dnia 13. lub 14. września, gdyż z powodu zaprowadzonej obecnie kontumacji na bydło w Oświęcimie, wystawa bydła, która wedle programu odbyć się miała od 8. do 10. września, dopiero 11. lub 12. tegoż miesiąca otwartą będzie. Komitet Towarzystwa gosp. galic. otrzymał od komitetu wystawy dla członków tegoż Towarzystwa kilkadziesiąt kart legitymacyjnych, dających prawo do zniżonej ceny jazdy na kolejach. Ci przeto członkowie, którzyby z ułatwienia tego korzystać chcieli, zgłoszą się zechcą do kancelarji komitetu galic. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, plac Chorążczyzny, nr. 427¼ kamienica Dąbrowskiego.

Wystawa powszechna w Wiedniu w r. 1873. Jednym z najciekawszych działów powszechnej wystawy w Wiedniu roku 1873 będzie dział przedmiotów narodowego przemysłu domowego. Przedmioty przeznaczone do domowego użytku rozmaitych narodowości na całym świecie były już na wystawie paryskiej w r. 1867. Wzbudzały one tam wielki podziw u znawców i przyjaciół dzieł sztuki, niemniej jak u przemysłowców pomimo tego, iż trudno się było dopatrzeć jakiejś myśli przewodniej w ugrupowaniu tego działu na wystawie paryskiej.

Podczas wystawy wiedeńskiej będzie ten dział stanowić integralną część powszechnego przemysłu. Samo przez się rozumie się, iż nie wszystko, co należy do narodowego przemysłu domowego, będzie pomieszczonem w tym dziale. Wprawdzie punktem wyjścia nie będzie przy tem wzgląd etnograficzny, jednakowoż i ten nie będzie pominiętym, jeżeli przedmioty tego rodzaju mogą na się zwrócić uwagę.

Zdaje się, że odnośnej komisji uda się nagromadzić tyle i takich przedmiotów tego rodzaju, które nie oglądane dotąd na wystawach powszechnych zajmą uwagę zwiedzających. Nie ulega wątpliwości, iż właśnie kraje należące do monarchii austrjackiej najwięcej ciekawych przedmiotów narodowego przemysłu domowego na wystawę wiedeńską dostarczą. Myśl i program tego działu wystawy podał kustosz muzeum sztuki i przemysłu Jakób Falke.

Kronika warszawska. Kilkanaście nowych obrazów przybyło na wystawę zachęty sztuk pięknych. Odznaczają się pomiędzy nimi: Kostrzewskiego „Grzybobranie", Kossaka „Gawęda przy ognisku", Löflera „Wróżba", Malinowskiego „Młyn", „Ostrowąs na Kujawach", „Burza" i „Krajobraz w owalu", Breslauera „Krajobraz finlandzki", Rurawskiego „Droga do miasta", H.Pillati'ego „Partyzanci francuscy", Chełmońskiego „W wiejskim kościołku", Maszyńskiego „Słodkie marzenie", Brochockiego „Las bukowy w Tyrolu". Benedyktowicz nadesłał z zagranicy cztery studja, z których dwa szczególnie zasługują na uwagę: Mężczyzna w okularach i futrze i portret kobiety. — Benedyktowicz, trzeba tu dodać, nie ma u obydwóch rąk palców, i na miejsce tychże zakłada przyrząd mechaniczny, i w taki sposób wykonywa obrazy. Płaskorzeźba w drzewie „Matka Boska bolesna" Kozakiewicza, pełna ducha religijnego, bardzo miłe robi wrażenie.

Z wystawy przejdźmy na giełdę. Tam ruch niezwykły z powodu narad nad jej reorganizacją. Zmiany tej żądał rząd moskiewski, aby giełdę warszawską zbliżyć do podobnych instytucyj, istniejących w carstwie. Podobno prócz giełdy wekslowej ma być jeszcze urządzona i giełda produktowa.

Policja w jakimś niezwykłym ruchu: szuka czegoś. Mówią, że wykryto spisek, — ale gdzie i jaki, rozmaicie opowiadają. Bądź co bądź, cytadela znowu zapełniać się zaczęła.

Falszerstwo akcyj kolei warszawsko-terespolskiej wykrytem zostało w Lugdunie we Francji.

[redacted]

[redacted] wprowadzenia w życie ustawy o stowarzyszeniach, liczba stowarzyszeń w Wiedniu wzrasta nieustannie. Obecnie istnieje tam 300 stowarzyszeń dla zabawy, spiewu i innych rozrywek. Wszystkie te stowarzyszenia są niemieckie z wyjątkiem następujących 13: Zpewacky spolek slovansky, Słovanska Beseda, Lumir, Pokrok, Slavoy, Cesky akademicky spolek, Tatran, Sicz, Magyarolvago kör, Egelemi magyar club, Magyar Torsakör i English Conversation club. Towarzystw gimnastycznych jest 9, z których jedno tylko nieniemieckie, tj. Sokół (czeski). Pomiędzy 86 towarzystwami dobroczynnemi, 72 religijnemi i 50 politycznemi nie ma ani jednego słowiańskiego. Pomiędzy 80 stowarzyszeniami naukowemi, artystycznemi znajdują się 2 słowiańskie: polskie „Ognisko" i ruskie „Osnowa". Pomiędzy stowarzyszeniami dla kredytu handlu i przemysłu, których jest 250, są tylko 3 słowiańskie stowarzyszenia: Vcela, Cesko-slovańsky delnicky spolek i Siła. Razem tedy liczba stowarzyszeń w Wiedniu istniejących wynosi 900. Z wyjątkiem 19. wszystkie te stowarzyszenia są niemieckie.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiej* z d. 30. sierpnia **Edykta:** Sąd powiatowy w Lisku zawiadamia Markusa Hauptmana iż dozwoloną została ekstabulacja 100 złr. z realności l. 91 w Lisku. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia ponownie wierzycieli p. Franciszka Romanowskiego o odbyć się mającej licytacji dóbr Uhnów z przyległościami. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia Karolinę Łubkowską, Ludwikę Gawrońską, i Józefa Chroszczewskiego iż dozwolonem zostało egzekucyjne oszacowanie ½ części dóbr Dobry. **Licytacje:** W sądzie powiatowym w Sokalu d. 22. listopada i 20. grudnia gospodarstwo l. 50 w Perwiatyczach. W starostwie nadwórniańskiem d. 7. września celem wyprowadzenia budowli wodnych dla zabezpieczenia prawego brzegu Bystrzycy w Nazawizowie od przelania się w koryto Strymby i Worony. **Ogłoszenie:** Miasteczko Jaryczów otrzymało pozwolenie do odbywania targów tygodniowych co środe. **Sprostowanie:** W przedwczorajszym numerze zaszła pomyłka. W konkursach bowiem wydrukowano: „W Laszkach wprowadzony został kanonicznie na probostwo itd." zamiast: „W Laszkach umarł itd."

Gospodarstwo przemysł i handel.

(J.) **Jarosław,** d. 29. sierpnia. (*Kor. Dz.Pols.*) Rezultat tegorocznych zbiorów jest w tutejszych okolicach według zdań rzeczoznawców w ogóle mierny; ze wszystkich gatunków zboża żyto najlichsze, lepiej udały się pszenice, średnio owsy, najlepiej jęczmiona; groch robaczliwy. Rzepaku w tych stronach dosyć, a popyt z zagranicy większy jak po inne lata; wywieziono go już kilkadziesiąt cetnarów do Prus, płacą korzec po 14·40—14·50.

Dowóz zboża jeszcze zawsze mały, z przyczyny braku starego, zapasy żyta zupełnie wyczerpane, pszenicy jest jeszcze trochę na składach, to też i niedziw, że pomimo małej konsumcji zboża w kraju i nic znacznego wywozu za granicę, ceny żyta i pszenicy jednak dość wysokie, i tak korzec żyta tak starego jak już i nowego 7 zł., zaś pszenicy 10·50—11; jęczmień po 4.50—4.75 i do 5 zł., owies 3.75, groch 9 zł. W przyszłym tygodniu spodziewamy się większego dowozu.

Wywóz jaj do Niemiec przybrał u nas znaczne rozmiary i prawie każdego dnia nadają tu do wywozu po kilkadziesiąt cetnarów.

Z Wiednia.

O intrygach zakulisowych względem koncesji na kolej Lwów-Beskid otrzymaliśmy następującą korespondencję:

Wiedeń, 29. sierpnia. (*Koresp. Dz. Polsk.*) Dziwi mię to niesłychanie, że zwykle bystra w sądzie, a w wyławianiu spekulacyjnych koziołków *Gazety Narodowej* zręczna redakcja *Dziennika Polskiego*, niedostrzegła tą razą właściwych powodów, dla których *Gaz. Nar.* w jednym z ostatnich swoich numerów tak gwałtownie uderzyła na finansową ugodę hr. Hohenwarta z Czechami, a która to opozycja wiernohohenwartowskiego organu nietylko we wszystkich wiedeńskich dziennikach wiele narobiła hałasu, ale i oficjalną wywołała obronę.

Artykuł ten *G. N.* jest nowym dowodem kuglarskiej zręczności jej głównego redaktora, który bawiąc tu w Wiedniu, i widząc, że protegowane przez niego konsorcjum kolei naddniestrzańskiej nie ma widoków otrzymania koncesji na kolej munkacko-stryjską, puścił Hohenwartowi szmermela gazeciarskiego, i przekonał go wraz z ministrem handlu, Schaeffiem, że im potrafi narobić ambarasu, jeżeli nie uwzględnią żądań konsorcjonarjuszów kolei naddniestrzańskiej.

I dopiął swego zręczny Krywe-Krywejte, bo oto czytam w dzisiejszych wiedeńskich dziennikach telegram ze Lwowa z dnia 28. b. r., który donosi że *Gaz. Nar.* nowego dała kominka, twierdząc, że Hohenwarth odstąpił od pierwotnej szkodliwej finansowej ugody z Czechami, a zawarł nową korzystną na kwotę, przyczem dodaje, że konsorcjum naddniestrzańskiej kolei otrzyma linię Stryj-Stanisławów!

Tu już minął się ze swoją zręcznością Krywe-Krywejte, i sam się zadenuncjował; wszak telegram ten, obznajomiony z tutejszemi zakulisowemi matactwami człowiek tak sobie tłumaczyć może: „Za odwołanie szkodliwego artykułu i za złagodzenie złego wrażenia przez doniesienie o nowej ugodzie finansowej z Czechami, dla nas korzystniejszej, przyrzekło ministerstwo dołączyć do niegwarantowanej naddniestrzańskiej kolei, gwarantowaną linię Stryj-Stanisławów. — *Sapienti sat.*

(W sprawie konkursu na kolej Beskidzką piszą nam dalej z Wiednia, iż telegram *Gaz. Nar.* —odtelegrafowany tam natychmiast ze Lwowa — a donoszący o rozdzieleniu tej kolei między dwa konsorcja, jest prostym bąkiem. I bez tego zapewnienia nie wierzyliśmy doniesieniu *Gazety*, bo rozdzielenie gwarancji rządowej między dwa towarzystwa jest niepodobieństwem. Jeżeli państwo gwarantuje akcjonarjuszom 5 proc. dochodu od akcji, to dla tego, aby mieć kolej ze względów strategicznych potrzebną. O linię Stryj-Stanisławów rządowi wcale nie chodziło, połączono ją tylko z linią Lwów-Beskid w nadziei, że deficyt tej drugiej linji zmniejszy się przez wspólną administrację i wspólne rachunki z tamtą linią. Rozdzielenie zaś obydwu linij unicestwiłoby tę nadzieję zupełnie.

Mówią także, że austrjacka *Creditanstalt fur Handel und Gewerbe*" obiecała wprawdzie Spółce Naddniestrzańskiej dostarczenie pieniędzy na budowę kolei Beskidzkiej, ale że obietnica ta nie ma bynajmniej formy obowiązującej. W ogóle tak ta spółka, jak i wszystkie inne usiłują zmiękczyć p. Schäfflego, puszczając rozmaite blagi w dziennikach. Spółka hr. Borkowskiego straszy go, że zrzeknie się koncesji węgierskiej, gdyby jej nie dano przestrzeni galicyjskiej. Spółka „Unji lubelskiej" już podobnoś skapitulowała — przynajmniej p. Ławrowski wrócił do Lwowa. Zapewniają, że walka toczy się jeszcze na serjo tylko między spółką ks. Ponińskiego jako najmniej żądającą, a spółką hr. Borkowskiego jako posiadającą koncesję na przestrzeń kolei Munkacko-Beskidzką. Przyp. Red.)

Przytoczywszy wczoraj, co czeski *Pokrok* odpowiedział *Gazecie Narodowej* na jej ultracentralistyczną trwogę przed wymiarem kwoty procentualnej ze skarbu krajowego na rzecz państwa, umieszczamy dziś głos pragskiej *Politik*. Nazywa ona szanowną *Gazetę Narodową* organem dla wszystkiego i dla niczego (für Alles und Nichts), który dla odmiany stał się antyugodowym. O powodach zaś tego koziołeczka pisze *Politik*:

„Nieszczęsna *Gazeta* spóźniła się cokolwiek; podczas kiedy jej koleżanki wiedeńskie po największej części już strawiły wiek klasyczny gründerów i koncesjonarjuszów, p. szef-redaktor Dobrzański biedzi się dopiero teraz w Wiedniu jako ajent jednego konsorcjum kolejowego, i w tej swojej nagłej potrzebie palnął sobie artykuł przeciwko „ugodzie czeskiej", wykazując, że ona zagraża bytowi Austrji, a to dla tego, ponieważ... ponieważ niestety na przyszłość państwo nie będzie subwencjonowało żadnej kolei, jeżeliby sprawy kolejowe przeszły do kompetencji sejmów!"

Przypominamy tu jeszcze jedną okoliczność na dowód charakteru, jakim się odznacza szanowny organ naszej konfuzji narodowej.

Podczas dyskusji dziennikarskiej nad projektem galicyjskim hr. Hohenwartha podnieśliśmy, że projekt ten przepisując Radzie państwa wyznaczenie kwot na potrzeby szkolne i administracyjne Galicji, robi z kraju naszego „pensjonowaną ck. indywidualność historyczno-polityczną" i dowodziliśmy, że pojęciu prawdziwej autonomji odpowiada właśnie przeciwne postanowienie, aby **kraj** pewną kwotę oddawał na sprawy wspólne. Wtedyto organ konfuzjonistów w zapale obrończym dla hr. Hohenwartha i delegacji naszej twierdził i wywodził, że właśnie wśród dalszych rokowań ten punkt tak zmieniono, że nie państwo krajowi, ale kraj państwu będzie wyznaczał kwotę.

Gazeta Narodowa dowodziła nawet wówczas niezbędną potrzebę takiego urządzenia ugody. Dziś zaś woła nagle w niebogłosy, że to zgubiłoby Austrję. Pytam teraz, co czytelnik *Gazety* ma uważać za prawdę, czy pierwsze, czy drugie zapatrywanie?

Ale dość już o tych obrzydliwych frymarkach austrjacko-kolejowo-patrjotycznych!

Rozstrzygnięcia konkursu oczekują jutro.

Sprawa wyborów niemieckich dość pomyślnie dla liberałów stoi. Jutro rozpoczynają się tam wybory posłów z gmin wiejskich. Stronnictwo liberalne upadnie jak się zdaje tylko w górnej Austrji przy wyborach z tej kurji.

Giskra kandyduje w Wiedniu wraz z Brestlem i Kurandą. Na Morawie Niemcy urzędnicy brużdżą; z tego powodu Pražak pojechał do Hohenwartha żądać pomocy.

Charakterystyczną jest rzeczą, że rząd zabrania nawet plakatowania nazwisk kandydatów poselskich na murach. Na jakiej podstawie prawnej dzieje się to ograniczenie swobody wyborczej — to Bóg raczy wiedzieć.

Wielkie wrażenie zrobił artykuł pruskiej *Kreuz Ztg*, mającej związek z najwyższemi sferami stolicy. Dziennik ten zapewnia, że konferencje w Gastein doprowadziły do zupełnego porozumienia, i że do tego porozumienia przystąpiły także Włochy, wiadomość, którą już w innej formie podał angielski *Daily News*.

Radca sekcyjny Hoffmann, który przy boku Beusta prowadził rokowania z Bismarkiem, zrobił wycieczkę do Pesztu dla zawiadomienia Andrassy'ego o rezultatach konferencyj Gasteinskich.

Nietylko w Grazu ale i w samym Wiedniu, policja pozabierała kupcom ze sklepów laski szpadowe, jako broń zakazaną.

Zakład kredytowy dla banku i przemysłu ogłosił półroczny swój bilans. Wykazuje zysków o 286,364 guld. więcej, niż w I. półroczu zeszłym. Jeżeli i drugie półrocze tak się spisze, natenczas akcje jego przy kursie teraźniejszym 290 przyniosą około 11% odsetków.

Trzech przedsiębiorców czeskich otrzymało koncesję na założenie w Wiedniu drukarni akcyjnej pod nazwą „Slavia"

Telegramy „Dziennika Polskiego."

Jarosław, 30. sierpnia. Rada szkolna krajowa reskryptem z dnia 29. bm. l. 6.584 zezwala na otwarcie 4tej klasy przy tutejszej niższej szkole realnej w tym jeszcze roku szkolnym. O czem zwierzchność zawiadamia rodziców i opiekunów z tym dodatkiem, że wpisy uczniów do 4. klasy rozpoczną się dnia 13. września. *Weiss*, burmistrz.

Praga, 31. sierpnia. W drukarni Kuha (wydawcy niemieckiego *Tagesbote aus Böhmen*) Skonfiskowano broszurę pod tytułem: „Was soll der Ausgleich?"

Lublana, 30. sierpnia. Podług doniesienia słoweńskiego *Pravnika* ma tu być zaprowadzony osobny sąd apelacyjny.

Zagrzeb, 31. sierpnia. W Bellovar wybrany został do sejmu chorwackiego Mazuranic.

Chemnitz, 30. sierpnia. Socjalista Most (znany z Wiednia) został tu wczoraj z powodu wykroozeń [redacted]

256 30; kolei południ. 181.50. franco-austr. 123 80. Tramwaj 214.50. Banku Union 270.30. Losy z r. 1860 101.75 Napol. 9.63; Usposob. stałe.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Wiedeń, d. 30. sierpnia, 2 godz. —. min.

Jednolity dług państwa w banknotach 59 złr. 30 ct., w srebrze 70.60; Losy pożyczki z 1860 r. 101.50; Akcje banku wiedeńskiego 772 00; Akcje banku kred. 292.80; Londyn 120.35; Srebro 119.85; Napol. 9.63, Dukat 5.80½.

Akcje banku franko-austr. 123.10; węgierskie akcje kredyt. 115.50; Akcje banku ang. austr. 259.—; Banku Związk. 269.—; kolei Karola-Ludwika 255.50 kolei siedmiogrodz. 175.—; kolei południ. 181.—; kolei alföldzkiej 181.25; kolei państwowej 385 —; kolei lwowsko-czerniow. 174.—; kolei węg. półn. 163.—; kolei półn. 214 50; kolei Rudolfa 163.75; kolei węg. wschodniej 88.50; kolei Elżbiety 234 50; galicyjskie oblig. indemnizacyjne 76.25. losy z roku 1864 140.—; Usposob. stałe.

Wiedeń dnia 30. sierpnia 6. godz. 10 min.

Akcje kolei koszycko-oderb. 136.50, kredytowe 294.30; banku ang. austr. 259.50; banku obrotowego 184 —; kolei Karola-Ludwika 256 25; kolei połud. 181.50; banku franko austrjackiego 123.50; losy poż. tureckiej 59.00; banku budown. 84.80; Losy węg. poż. 101 25; kolei państw. 386.—; wied. Związku ban. 224.—; Napoleondor 9.62½; Wiedeńska Tramway —.—; Losy z r. 1860 —.—; Łupkowska 161.50; Usposobienie: —.

Paryż Renta —.—; Lombardy —. Usp. —

Berlin Mosk. noty bank. 80.— aust. akcje kredyt; 162.—; lombardy 99.⅛ akcje galicyjskie 106 ⅜; kolei państwowej 212.⅛; kolei rumuńskiej 41.⅛ austr. noty bankowe 82.⅝. Usposobienie —.

Wrocław. Pszenica 94 żyto 64, owies 32, rzepak zim. —

Cennik izby handl. i przem. we Lwowie dnia 30. sierpnia.	Płacą w. a. złr.	ct.	Żądają w. a. złr.	ct.
I. Akcje za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludwika . . .	255	50	256	50
Kolei Lwow.-Czern. Jassy . . .	173	75	174	50
Banku hip. g. z wpł. 50% . . .	122	—	123	—
Papierni czerlańskiej	—	—	—	—
Galic. Banku krajowego	—	—	70	—
II. Listy zastawne za 100 złr.				
Tow. kred. gal. w. a. 5% . . .	84	60	85	10
Tow. kred. gal. w. a. 4% . . .	75	25	75	80
Banku hipot. galic. 6%	89	75	90	25
Galic. zakładu kred. włościań. . .	91	50	92	50
III. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galic.	76	25	76	75
„ wk. Krakow. . .	—	—	—	—
„ ks. Bukowiń. . .	—	—	—	—
Pożyczki głodow. z r. 1866 po 7%	—	—	—	—
Pierwsz. kol. gal. K. L. I. em. .	—	—	—	—
„ „ „ II. „ .	—	—	—	—
„ „ Lw. Czern. I. „ .	—	—	—	—
„ „ „ II. „ .	—	—	—	—
IV. Monety.				
Dukat holenderski	5	69	5	76
Dukat cesarski	5	73	5	79
Napoleondor	9	61	9	70
Półimperjał rosyjski	9	83	9	96
Rubel srebrny rosyjski	1	89	1	95
„ papierowy	1	61	1	62
Banknoty polskie za 100 złr. pol.	—	—	—	—
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	80½	1	82
Srebro	120	50	121	50

(I.–III.: bez kuponu bieżącego)

Pociągi kolejowe na głównym dworcu Karola Ludwika.

(Podług zegaru lwowskiego.)

Odchodzą ze Lwowa do Krakowa o g. 6 m. 42 rano.
„ „ „ o „ 8 „ 7 wieczór
„ „ „ o „ 3 „ 30 rano.
„ „ do Czerniowiec o „ 8 „ 32 rano
„ „ „ o „ 12 „ 20 w nocy.
„ „ do Brod. i Złoc. o „ 8 „ 52 rano
„ „ „ o „ 11 „ 50 wieczór.
Przychodzą z Krakowa do Lwowa o g. 7 m. 37 rano.
„ „ „ o „ 11 „ — wieczór.
„ z Czerniowiec „ o „ 7 „ — wieczór.
„ „ „ o „ 2 „ 30 w nocy.
„ z Brodów i Złoc. „ o „ 7 „ 24 wieczór.
„ „ o „ 2 „ 50 w nocy.

Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej Podzamcze.

(Podług zegaru lwowskiego)

Odchodzą do Brodów i Złoczowa o g. 9 m 11 rano.
„ „ o „ 12 „ 12 wieczór.
Przychodzą do Lwo. z Brod. i Złoc. „ 6 „ 53 wieczór.
„ „ „ „ „ o „ 2 „ 19 w nocy.

M. BOSCOVITZ, optyk

we LWOWIE, róg Szerokiej ulicy, poleca

nieprzemakalne odzienia,

z rozmaitych materyj, a to:

Białe gumowane

płaszcze	od 12 złr. — c. do 18 złr. — c.	podług wielkości i jakości materyi
talmy	„ 10 „ — „ „ 16 „ — „	
paletoty	„ 8 „ — „ „ 11 „ — „	

Czarno gumowane

płaszcze	od 9 złr. 50 c. do 17 złr. — c.	podług wielkości i jakości materyi
talmy	„ 7 „ — „ „ 15 „ — „	
paletoty	„ 6 „ 50 „ „ 9 „ 50 „	
paletoty dla chłop.	„ 6 „ — „ „ 8 „ — „	
płaszcze wojskowe	„ 16 „ — „ „ 20 „ — „	

Przyjemnego smaku

Czysty extrakt mięsny

systemu Liebiga

wszystkie części pożywne

najlepszego wołowego mięsa posiądający,

przyrządzony przez

J. Buschenthala w Montewideo

zbadany i jako najlepszy uznany

przez

Pana Professora **V. Kletzińskiego w Wiedniu.**

Wszystkim gospodarstwom i hotelom do codziennego użytku, wszystkim chorym i rekonwalescentom jako najkorzystniejszy pokarm do polecenia.

Kontrolla badawcza:

Radca Dworu Prof. Dr. **Stöckhardt w Tarancie.**

Główny skład dla Austrji:

u O. T. Wincklera w Lwowie.

Do nabycia we wszystkich większych aptekach i magazynach.

Ceny tańsze
niż zwykle za podobne wyroby.

Pewna Francuzka

[redacted] miotów w polskim, niemieckim lub francuskim języku. Życzenia rodziców, którzy jej swe córki powierzyć zechcą, będą najzupełniej zaspokojone.

Dla wprawy w mówieniu po francusku będzie utrzymywała pomocnice, rodowite francuski.

Ponieważ lokal przeznaczony na Zakład nie jest jeszcze gotowym, przeto rodzice, którzy zechcą ją zaszczycić swem zaufaniem, raczą się zgłosić do jej tymczasowego pomieszkania od 9. do 3. po południu w celu otrzymania bliższych szczegółów i urządzenia podziału klas.

Ulica halicka, dom adwok. Sermaka l. 453. 1 piętro, drugie wschody, pierwsze drzwi na prawo. 1715 3—?

Pensionat żeński w Dreznie.

Panienki dobrze wychowane, mające w Dreznie pobierać edukację, znajdą najtroskliwszą opiekę i najstaranniejsze utrzymanie u wdowy po urzędniku, wysokie zajmującym stanowisko. — Bliższych szczegółów udzielają w Dreźnie pp. tajny radca sądowy Weidhart, radca rządowy v. Taubern, superintendent dr. Meier, członek rady lekarskiej nadworny lekarz J. K. M. króla Jana dr. Fiedler, Cz. O. Pieniążek, tudzież p. Gustaw Dittrich w Żyrardowie pod Warszawą i p. Franciszek Dobrowolski w Poznaniu. 1705 2—2

Zakład hydrotherapeutyczny

w SASOWIE,

zaopatrzony w dobrą traktjernię, jest otwarty przez całe lato. 1668 6—8

Franciszek Medwey,
dyrektor zakładu.

WIANEK

Autorkę 9. listów bezimiennych uprasza się najusilniej o podanie możności odpowiedzenia, lub w razie niedopełnienia tego, o zaprzestanie rozdrażniającego intrygowania. 1721 1—1

Ostrz[redacted]

Widzę się spo[redacted]
przed nabywaniem [redacted]
pisem bez poprzed[redacted]
odemnie samego o [redacted]
podpisu.

Pomorzany dnia [redacted]

1723 1—3 **Jó[redacted]**

[redacted] obok ko-
[redacted] ogą być
[redacted] osobnej
[redacted] dozorem
[redacted] nąć mo-
[redacted] w Domu
1722 1—1

Przyjmuje się

studentów na stancję z wiktem i korepetycją lub bez, stosownie do umowy, zapewniając dobry dozor. Wiadomość w trafice w hotelu George'a. 1714 3—3

Ogło[redacted]varciu.



Fabryka la[redacted] ligroinowych

BRACI [redacted] WIEDNIU

poleca swój nowo urządzony SK[redacted] przy ulicy Szerokiej pod l. 804

EDWA[redacted]A,

[redacted]dzie dla dogodności szanownych odbiorc[redacted] **wszelkich rodzajów lamp, i do [redacted]hże przynależnych przedmiotów s[redacted]szkieł cylindrowych** itd. utrzy[redacted]ywany, i wszystko po **najtańszych, p**[redacted]tem, jakoteż pojedyńczo sprzedawane będzie.

Szczególnie zwracamy uwagę na nasz[redacted] **lamp motylowe** (Schmetterlings-Brenner) które w żadnem miejscu nie są lutowane, jako też na nasze **nowe ciężkie dzióbki krągłe o płaskich knotach z dwoma kółkami cylindrowemi**, za pomocą których największe światło uzyskać można.

1720 2—3

L. 535.

Ogłoszenie konkursu.

Wcelu udzielenia **zapomogi 100 złr. w. a.**, którą Rada powiatowa Zbarazka dla jednej z **uczennic kursu akuszerji** wyznaczyła, rozpisuje się konkurs do 15. września r. b.

Ubiegająca się o tę zapomogę ma najdalej do 15. września 1871 do Wydziału powiatowego w Zbarażu wnieść podanie i przedłożyć: 1. Metrykę urodzenia; 2. Swiadectwo, że umie czytać po polsku albo po niemiecku, 3. Swiadectwo moralności, wystawione przez zwierzchność gminy, a zatwierdzone przez władzę duchowną; nareszcie ma w swojem podaniu się zobowiązać, że po złożeniu egzaminu z nauki położnictwa przynajmniej przez lat pięć w Zbarazkim powiecie będzie praktykować.

Kompetentki ze zbarazkiego powiatu szczególniej będą uwzględniane.

Wyznaczona kwota będzie wypłacona w połowie na początku kursu, w drugiej zaś połowie z rozpoczęciem drugiej połowy kursu nauki, jeżeli uczennica przedłoży poświadczenie dyrygującego nauką położnictwa, że w pierwszej połowie kursu zrobiła dostateczne postępy. 1717 2—3

Z Wydziału Rady powiatowej.

W Zbarażu dnia 22. lipca 1871.

Reskryptem wys. c. k. Namiestnictwa z dnia 13. kwietnia 1871 do l. 15.063. 1366 22—?

koncesjonowane

BIURO KOMISOWE I AJENCJA POWSZECHNA

dla rolnictwa, handlu i przemysłu

Witalisa W. Smochowskiego

we Lwowie ulica Nowa pod liczbą 306 miasto.

PROGRAM:

Biuro komisowe i Ajencja powszechna zajmuje się:

1. *a*) **pośredniczeniem** w kupnie i sprzedaży, tudzież wydzierżawianiu lub wymianie dóbr ziemskich, lasów, zakładów fabrycznych i wszelkich miejskich lub wiejskich realności, —

b) w kupnie i sprzedaży wszelkich ziemiopłodów rolniczych, nasion pastewnych i leśnych, — w kupnie maszyn rolniczych i narzędzi gospodarskich z najpierwszych fabryk krajowych i zagranicznych i w ogóle wszelkich wyrobów handlowych i przemysłowych.

2. pośredniczeniem w zaciąganiu pożyczek na hipotekę lub bez hipoteki.

3. pośredniczeniem w przeprowadzeniu interesów rolniczych, przemysłowych i handlowych w ogóle, — jako to: w urządzaniu gospodarstw wiejskich, — parcelowaniu gruntów, nawodnianiu lub wysuszaniu, tak w urządzaniu fabryk, dostarczaniu materjałów do budowli, — w urządzaniu składów towarowych i t. d.

4. przyjmowaniem i utrzymywaniem ajencji zakładów finansowych, przemysłowych i handlowych,

5. przyjmowaniem weksli, przekazów i wszelkich należytości do inkasowania,

6. załatwianiem wszelkich wysełek (spedycyj) towarowych w kraju i za granicą,

7. przyjmowaniem i wysełaniem ogłoszeń (inseratów) jako też przedpłat do wszelkich dzienników krajowych i zagranicznych.

Mając rozległe stosunki z pierwszemi domami handlowemi, jestem w możności przy sprzedaży wszelkich płodów rolniczych i lasowych pominąć wszelkie pośrednictwa i niepotrzebne na to wydatki, — a zapewniając, że każdego rodzaju nasiona z pierwszej ręki od zaszczytnie znanych producentów krajowych i zagranicznych bezpośrednio odbieram, tudzież że wszelkie życzenia celem zakupna maszyn rolniczych i narzędzi gospodarskich tylko w najpierwszych krajowych i zagranicznych fabrykach uskuteczniam, upraszam o łaskawe polecenia w myśl powyższego programu.

Witalis W. Smochowski.

1725 1—3

HANDEL

korzeni, win, herbaty, rumu itd.

J. F. Kleina Wwy & Risslera

we LWOWIE

poleca Szanownej P. T. Publiczności wszelkie towary w zakres tegoż wchodzące, **po cenach najtańszych, stałych.**

Zwracamy uwagę na kawę *Ceylon i Jawa* paloną parą, których dostać można w każdej ilości.

Z początkiem września otrzymywać będziemy codziennie świeże transporta

WINOGRON FESLAWSKICH.

O wczesne zamówienia z prowincji upraszają ***J. F. Kleina Wwa & Rissler.***

KANTOR W[redacted]

Banku krajowego [redacted]

we LWOW[redacted]

przy wałach Hetmańskich.[redacted]

kupuje i sprzedaje po k[redacted]

papiery państwowe i przemysłowe, wszelkie listy zastawne i o[redacted]
złote, jako też wszelkie [redacted]

kupony wszelkie [redacted]

pod najkorzystniejszemi [redacted]

Węgierskie 100 guld. losy premiow[redacted]
Tureckie 400 frankowe losy, z 6 c[redacted]
Książ. sasko-meiningskie losy, z 3 [redacted]
Losy Rudolfa, z 2 ciągnieniami roczni[redacted]
Losy kredytowe, z 4 ciągnieniami roc[redacted]
Losy państwowe z r. 1864 z 5 ciąg[redacted]

Te i wszystkie inne losy są **do nabycia po kursie dzi[redacted]**

Zlecenia z prowincji uskuteczn[redacted]

C. k. uprzyw.

GALICYJSKI AKCYJNY

BANK HIPOTECZNY

wydaje we Lwowie i przez Filie

w Krakowie, Czerniowcach, Białej, Tarnopolu i Samborze

począwszy od 20. października 1869

4½	proc.	wypłac. w	**8**	dni po wypowiedzeniu
5	„	„	**14**	„ „
5½	„	„	**30**	„ „
6	„	„	**60**	„ „

1551 10—?

Dyrekcja.

Właściciele i wydawcy: Witalis W. Smochowski i J. Lam.

Redaktor odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk.